

Władysław Seńko

"Gott und 'theoria' bei Aristoteles", John Dudley, Frankfurt am Main-Bern 1982 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 20/2, 207-209

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i obejmuje 1222 miejsca. Zyskała ona sobie duże uznanie (podobnie jak i *Tabula*) i była drukowana jeszcze za życia autora (por. np. Hain — Coppinger 2822; druk koloński z roku 1480, którego dwa egzemplarze zachowały się w bibliotekach polskich; zob. A. Gryczowa, *Incunabula* II, 725 n^o 4310; Petrus de Bergamo, *Ethimologiae seu concordantiae conclusionum Thomae Aquinatis in quibus videtur sibi contradicere*) O. Colosio daje fototypiczną odbitkę z edycji rzymskiej *Summy Teologicznej* z roku 1277, w której w dziesiątym tomie znajduje się na foliach 480—555 nasze dzieło, opatrując je wstępem i komentarzami. Tytuł dzieła w obecnym wydaniu pochodzi od wydawcy, który utworzył go na wzór Gracjanowych *Concordantiae discordantium canonum*, choć w rękopisach i dawnych drukach nosi ono nazwę *Ethimologiae seu Concordantiae*. Wyraz „Ethimologia” mógł jego zdaniem powstać w wyniku przekształceń słowa „antilogia” przez „analogia”, choć przeczy temu np. C. Pera *Introductio in Summam Contra Gentiles*, Turyn 1967 s. 574.

Korzyść jaką wnieść może współczesny badacz z lektury wydanego dzieła polega (poza okazją zaznajomienia się z jedną z form dawniejszych indeksów do Tomasza) przede wszystkim na tym, że pozwala ono w łatwy sposób odnaleźć poszukiwane w dziełach Tomasza „miejsca wątpliwe”, wiele bowiem wydań, w tym i współczesna *Leonina* podają na marginesie słowo „dubium” wraz z numerem, które odsyła właśnie do omawianej tu *Konkordancji*, trudno dostępnej dziś w bibliotekach europejskich.

Władysław Seńko

John Dudley, *Gott und „theoria” bei Aristoteles*. Peter Lang Europäische Hochschulschriften, Frankfurt a.M. — Bern 1982, ss. 241.

Pytanie o to jakie są ostateczne założenia metafizyczne tkwiące u podstaw *Etyki Nikomachejskiej* Arystotelesa, należało od dawna do pytań budzących wątpliwości uczonych. Wyrażał je jeszcze M.de Vogel (por. *Quelques remarques á propos des premiers chapitres de l’Ethique á Nicomaque*, w: *Autour d’Aristote*, Louvain 1955, s. 307) a F. Drilmeier w swym przekładzie *Etyki* (Aristoteles Werke in deutscher Übersetzung, Bd 7, Berlin 1962) formułował je w następujący sposób: „Noch Aristoteles wird den modernen Leser in merkwürdiger Unbefreidigkeit lassen, wenn dieser fragt, welches eigentlich die letzte Norm in der aristotelischen Ethik ist” (tamże s. 246). Dokładnie tym problemem zajął się właśnie ostatnio John Dudley, filolog klasyczny z Dublina, który po odbyciu studiów filozoficznych w Louvain w latach 1972—1978, przedstawił na Uniwersytecie Kolońskim w 1981 r. tezę doktorską: *Gott und theoria bei Aristoteles. Die metaphysische Grundlage der Nikomachischen Ethik* pisaną pod kierunkiem prof. Alberta Zimmermanna, Dyrektora Thomas-Institut w Kolonii. Praca doktorska w Niemczech jest dysertacją wieńczącą studia uniwersyteckie, odpowiada więc w przybliżeniu naszemu „magisterium” lub francuskiemu „thèse du troisième cycle”. Tym bardziej godny jest podkreślenia walor tej rozprawy, która słusznie znalazła się w nowej serii: *Europäische Hochschulschriften* wydawanej przez P. Langa we Frankfurcie nad Menem, prezentującej najcenniejsze dysertacje różnych uniwersytetów jako „forum” dyskusyjne dla młodych uczonych kończących swe studia akademickie. Autor po-

dejmując bowiem temat ambitny i wykazuje znakomite kompetencje tak w zakresie warsztatu filozoficznego, jak i znajomości problematyki arystotelesowskiej dyskutowanej współcześnie. Jego rozprawa licząca 240 stron formatu in 4^o daje nam systematyczną analizę tekstów *Etyki* i *Metafizyki* Arystotelesa wykazując, że najwyższa działalność duchowa człowieka i jego szczęśliwość (czym zajmuje się *Etyka*) jest odzwierciedleniem aktywności Bożej, której zasady wyłożył Arystoteles właśnie w *Metafizyce*. Stąd Bóg i teoretyczne poznanie intelektualne (*theoria*) stanowią podstawowe kategorie, tzw. „pojęcia-klucze”, tłumaczące nam założenia metafizyczne *Etyki Nikomachejskiej*. W pracy swojej poddaje autor analizie i inne arystotelesowskie terminy, jak *nous*, *energeia*, *praxis* wiążąc je z pojęciem *theoria* i pokazując ich znaczenie zarówno w *Etyce* jak i *Metafizyce* Arystotelesa.

Piszący tę recenzję w pełni usatysfakcjonowany filozoficznymi analizami i filozoficznymi interpretacjami, z którymi się zetknął w rozprawie, chciałby jednak wysunąć pytanie, na które w omawianej tu dysertacji nie znalazł odpowiedzi. Wiadomo, że Arystoteles miał nie jedno „pojęcie” Boga. Jako fizyk utożsamiał Go z Pierwszym Poruszycielem, a w *Metafizyce* przyjmuje aż 55 poruszycieli, dla każdej z wyliczonych przez astronomów sfer niebieskich. (por. np. *Met.* XII, 7 1074 a 5—20). Ale w tej samej księdze *Metafizyki* Arystoteles mówi również o Bogu w kategoriach niemal religijnej pobożności. Zwraca się on tu do jednej Istoty przypisując jej życie, myślenie i szczęśliwość:

„Hos ekeino mallon toutou ho dokei ho nous theion echein kai he theoria to hediston kai ariston. Ei oun houtos eu echei hos hemeis pote, ho theios aei, thaumaston ei de mallon eti thaumasteron. Echei de hodi. Kai dzoe de ge hyparchei, he gar nou energeia dzoe, ekeinos de he energeia. Energeia de he kath' auten ekeinou dzoe ariste kai aidios. Famen de ton theon einai dzoon aidion ariston, hoste dzoe kai aion syneches kai aidios hyparchei to theo. Touto gar ho theos” (1072 b 23—30)

Autor rozprawy zna i wykorzystuje ten tekst, podobnie jak inne temu podobne (por. np. *Met.* XII, 10) i do nich, jak się wydaje, głównie nawiązuje uzasadniając swą tezę o metafizycznych założeniach *Etyki Nikomachejskiej*. Są to przykłady mówiące o tzw. „monoteizmie” Arystotelesa dobrze korespondujące z głównymi tezami *Etyki* Stagiryty. Sam jednak „monoteizm” Arystotelesa pozostaje w dalszym ciągu sprawą sporną, i by użyć starożytnego powiedzenia: „adhuc sub iudice lis est”. Cóż bowiem uczynić z ósmym paragrafem księgi *Lambda*, którego autentyczność poświadczają zachowane fragmenty *Metafizyki* Teofrasta i zgodnego w zasadzie „w duchu” z cytowanym wyżej tekstem, choć nie pozwalającym na jednoznaczne wyprowadzenie wniosków o „filozoficznym” charakterze „monoteizmu” w *Metafizyce* Arystotelesa i zależności *Etyki* od tak właśnie skonstruowanych zasad *Metafizyki*. Wydaje się nam, że nie ma innego sposobu na rozwiązanie tej trudności jak przyjęcie tezy, że Bóg *Fizyki* i *Metafizyki* Arystotelesa, to jedynie Pierwszy Poruszyciel. Wszystko to, co mówi on o Bogu ponadto, nie należy już do systemu wypracowanego przez greckiego myśliciela, lecz jest, wedle jego własnego świadectwa, przejęte z tradycji i oczyszczone z mitu. Oto znany fragment, którego autor rozprawy nie analizuje wcale:

„paradedotai de para ton archaion kai pampalaion en mythou schemati kataleimmena tois hysteron, hoti theoi te eisin houtoi kai periechei to theion ten holen physin. Ta de loipa mythikos ede prosektai pros ten peitho ton pollon kai pros ten eis tous nomous kai to sumpheron chresin: anthropoideis te gar toutous kai ton

allon dzoon homioious tisi legousi, kai toutois hetera akoloutha kai paraplesia tois eiremenois. Hon ei tis chorisas auto laboi monon to proton, hoti theous oonto tas protas ousias einai theios an eiresthai nomiseien, kai kata to eikos pollakis heuremenes eis to dynaton hekastes kai technes kai philosophias kai palin phtheiromenon kai tautas tas doxas ekeinon hoion leipsana perisesosthai mechri tou nyn. He men oun patrios doxa kai he para ton proton epi tosouton hemin phanera monon". (1074 a 38—1074 b 1—14).

Wydaje się zatem, że jedności *Etyki* i *Metafizyki* nie da się wykazać jedynie na gruncie filozoficznych założeń Arystotelesa. Obok Pierwszego Motoru (czy wielu motorów) przyjmuje on bowiem z najdawniejszej tradycji „patrios doxa”, a więc z religii nie wymyślonej przez siebie ani nie wynikającej z systemu jego teoretycznych założeń, pojęcie Boga jako najwyższej doskonałości (które filozofia jedynie oczyszcza z pewnych niewłaściwych form) i dopiero w świetle tego pojęcia Boga wziętego z religii tłumaczą się też i założenia fundamentalne jego *Etyki*. Rozdział *Lambda 8 Metafizyki* pozostaje więc nadal jednym z kluczowych problemów, które muszą stać się przedmiotem studiów nad historią tego tekstu i poglądami samego Arystotelesa.

Władysław Seńko